

# Kłopoty parków narodowych

Ministerstwo Środowiska rozesłało do wszystkich parków narodowych informację, że przy planowaniu przyszłorocznych budżetów mają zmniejszyć wydatki na wynagrodzenia o dziesięć procent.

**Ministerstwo Środowiska rozesłało do wszystkich parków narodowych informację, że przy planowaniu przyszłorocznych budżetów mają zmniejszyć wydatki na wynagrodzenia o dziesięć procent. Tak wynika z zalecenia wicepremier i minister finansów Zyty Gilowskiej i dotyczy całej administracji rządowej.**

Jak twierdzą pracownicy parków narodowych, realizacja tych planów może skończyć się redukcją etatów. Zwolnienie nawet kilku pracowników może sprawić, że parki nie będą mogły pełnić swoich zadań. Łącznie parki narodowe zatrudniają około 1000 osób. Jeden z reprezentujących je związków zawodowych - Związek Leśników Parków Narodowych, zapowiedział rozpoczęcie ostrego protestu, nie wykluczając nawet blokad dróg prowadzących do parków. Pracownicy parków narodowych zarabiają nawet dwu-, trzykrotnie mniej niż pracownicy lasach państwowych na analogicznych stanowiskach. Kolejne rządy przeznaczają coraz mniej pieniędzy na działalność parków. Aby funkcjonować parki pozyskują środki z funduszy celowych, np. z Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz za pomocą gospodarstw pomocniczych.

To nie koniec tych problemów, ponieważ zgodnie z planami Ministerstwa Finansów od przyszłego roku zlikwidowane zostaną gospodarstwa pomocnicze przy jednostkach budżetowych, w tym także przy parkach narodowych. Po zlikwidowaniu gospodarstw pomocniczych jednostka budżetowa będzie odprowadzać do odpowiedniego budżetu wszystkie zrealizowane dochody o charakterze publiczno-prawnym oraz co najmniej 70 proc. dochodów ze sprzedaży usług. Część tych pieniędzy wróci do parku, ale nie wiadomo ile. Wszystko zależy będzie od decyzji urzędników. Jest możliwe, że na skutek targów politycznych ściągnięte z parków pieniądze trafią zupełnie gdzie indziej.